

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wczoraj z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

rocznie kwart.	mies.
w Krakowie . . . . . 12 zlr. — 3 zlr. — 1 zlr.	4 „ — 1 „ — 40 „
w Austrii z przesyłką . . . 16 „ — 4 „ — 1 „ 40 „	5 „ — 1 „ — 4 „ 40 „
w Niemczech . . . . . 18 „ — 5 „ — 1 „ 40 „	6 „ — 1 „ 50 „ — 1 „ 40 „
w Francji . . . . . 20 „ — 6 „ — 1 „ 40 „	8 „ — 2 „ — 1 „ 40 „
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc. . . . 12 „ — 4 „ — 1 „ 40 „	4 „ — 1 „ — 40 „
w Turcji . . . . . 6 „ — 2 „ — 1 „ 40 „	2 „ — 1 „ — 40 „
w Belgii . . . . . 5 „ — 1 „ 40 „ — 1 „ 40 „	1 „ 40 „ — 1 „ 40 „

# KRAJ

Przedpłać przyjmuje Administracja dz. Kraj. urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.  
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435.  
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolno od odpłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Reklamisów nie zwraća się.  
**Cena ogłoszeń (inseratów).**  
w pierwszeństwie umieszczeniu wiersza . . . 8 ent.  
w każdym następnym umieszczeniu wiersza . . 5 „  
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „  
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłać. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Z. J. Wywiakowski, handel Wieruchowski. Agencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Majan Dworski. — W Wiedniu: Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler.

## Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena przedpłaty: W Krakowie: od 1 kwietnia do 30 czerwca } zlr. 3 — zlr. 4. w Austrii: z przesyłką pocztową zlr. 4.

Uprasza się o wczesne zamówienie dziennika. Prenumerata liczy się od 1 i 15. miesiąca.

Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami, a które za gotówkę lub za pobraniem pocztowym przysyłają za zł. a. 1 c. 50 przesyła franko Administracja „Kraju“.

## Przegląd polityczny.

Polityka dra Ziemiatkowskiego zrobiła okropne fiasco. Klęski parlamentarne zadawane przez centralistów delegacji polskiej; zamachy ciagle ponawiane na autonomję Galicji; upokorzenia doznane przez ministra-rodaka ze strony centralistów; wszystko to razem smutną nadaje cechę sytuacji chwilowej. W osobie dra Ziemiatkowskiego wstąpił do gabinetu austriackiego człowiek, który reprezentował pewną ideę a mianowicie: kompromis z centralistami. Idei tej poświęcił minister-rodak nie jeden wzgląd zasadniczy, dla idei tej robił on ustępstwa z praw służących sejmowi i krajowi a wszystko w nadziei, że w drodze kompromisu i paktowania z centralistami da się coś osiągnąć dla Galicji. Te nadzieje zostały srogo zawiedzione; ta idea okazała się fałszywą.

Centraliści głuchymi byli na prośby i perswazje ministra Ziemiatkowskiego w sprawie akademii technicznej we Lwowie; a w sprawie rezolucji języka niemieckiego w szkołach średnich galicyjskich więc u nich znaczyły głosy kilku ex-Galicjanów wyznania moższowego niżeli argumenta delegacji polskiej. Zaprawdę jeżeli dr. Ziemiatkowski ma pretensję do konsekwencji politycznej: rola jego w ministerstwie jest skończoną. Nie ma on tam więc racji bytu, bo centraliści wyparli się wszelkiej idei kompromisowej i zaczęli pokazywać zęby Galicji.

Pomimo powszechnych zapewnień pokojowego usposobienia ze strony rządów i monarchów: nigdzie nie slychać o najmniejszych oszczędnościach w budżecie wojennym. Wszędzie wysokie cyfry budżetu wojny w rażącej stoją sprzeczności ze stagnacją przemysłu i z upadkiem dobrobytu. Prusy nie chcą ustąpić od wygórowanej cyfry 401,000 żołnierza; rząd francuzki projektuje 60 milionów na fortifikacje Paryża, a budżet wojenny Austrii który temi dniami ma być ostatecznie prelimitowany na naradach wspólnego ministerstwa w Wiedniu, wykaże jak słychać ogromną cyfrę na budowę twierdz i sprzętowanie nowych karabinów.

Wojna domowa w Hiszpanji weszła w stadium bliskie rozstrzygnięcia. Od 25go b. m. walczą armia republikańska z całą siłą karlistów, ażeby uwolnić uciążliwe przez nich Bilbao. Wiadomości, które dotychczas doszły o tej całej akcji są jeszcze bardzo niepewne, tak ze strony republikańskiej, jak ze strony karlistów. Obydwie strony twierdzą, że odniosły korzyści. Serrano utrzymuje bowiem, że karliści zostali do muru przyparci, ci zaś głoszą, że Serrano na całej linii odparty został. Ponieważ jednak karliści doskonałe zajmowali stanowiska, które republikańskie zdobywać musieli, w każdym więc razie było położenie tych ostatnich bardzo trudne a ponieważ, jak sami twierdzą,

pozytywnej nieprzyjacielskich nie zdobyli, to prawdopodobniejsze jest zwycięstwo karlistów.

## Korespondencje „Kraju“.

Bochnia 29 marca.

Wszelka praca byłaby tylko pochodziła ze szczerzej chęci i dobrej woli, przynosi zawsze wielkie korzyści. Mam tu na myśli towarzystwo pedagogiczne. Nie można zaprzeczyć, że wpływ, jaki to towarzystwo na polepszenie naszego szkolnictwa wywiera, jest wielki. Dla tego też cały kraj upatrując w niem wielką dźwignię w dziedzinie oświaty nie odmawia mu swego poparcia. Czego dowodem liczne zasiłki materialne nie tylko ze strony pojedynczych rad miejskich i powiatowych, ale nawet wydziału krajowego. Smutny to zatem objaw, że niektórzy oddziały towarzystwa na prowincji albo bardzo mało albo wcale żadnego nie objawiają życia. Za przykład tej apatii między innymi mogę przytoczyć oddział towarzystwa w Bochni, który już od roku nie robi. Przed rokiem i przedtym, kiedy prezesem tego oddziału był profesor gimn. p. Lenartowicz, mąż na tym polu niezmordowanie czynny, można było zauważać błogie skutki jego działalności. Posiedzenia kwartalne odbywały się w jak największym porządku; za jego staraniem utworzyło się grono prelegentów, którzy co niedziela mieli wykład popularny, na które zgromadzała się znaczna ilość słuchaczy nie tylko z inteligencji ale i górników; znacznym zbiorem pomnożoną bibliotekę oddano do użytku czytającej publiczności, słowem działalność wydziału pod przewodnictwem p. Lenartowicza rokowała temu oddziałowi piękne nadzieje. Lecz nie długo tak trwało, gdy bowiem rada szkolna kraj. przeniosła p. Lenartowicza do szkoły realnej w Krakowie, nastąpił w towarzystwie zastój tak dalece, że obawiać się należy, aby oddział zupełnie się nie rozwiązał. Wina tego zła spoczywa po części na samych członkach, którzy zdradzają brak poczucia do spełniania na siebie przyjętych obowiązków, po części także na zarządzie. Wzywamy zatem obecny wydział, ażeby ocknął się ze swego uspienia i ażeby szedł dalej tą drogą, jaką mu były a nieodzłaufowany prezes wytknął a jaką mu przyjęty na się obowiązek moralny isć nakazuje.

Stanisławów 28 marca

(Mz) Wybory do rad powiatowych u nas tak jak gdyby ukończone. Tak dobrze zawięli się księża ruscy i żydzi że już kandydaci z grup wiejskich i miejskich gotowi, kiedy partja polska dopiero się zabiera do ułożenia listy przeciw kandydatom. Już dziś mógłbym wymienić radców powiatowych zwłaszcza z kurji wiejskich, którzy niezawodnie wybrani będą. Z kurji miejskich wychodziła dotąd inteligencja polska przeważnie za silną agitacją rozwiniętą u nas w mieście przez burmistrza Stanisławowskiego dr. Kamińskiego. Powinno być obecnie Kamiński w Wiedniu rajchratuje, nie miał się kto zająć agitacją przedwyborczą, przejdzie więc lista żydowsko-ruska najniezawodniej. Tak samo układa się rzecz i w powiatach sąsiednich. A tak będziemy mieli po pierwszy raz na całym Pokuciu rady powiatowe prawdziwie narodowe ruskie, trzymane na wodzy przez reprezentantów ludności żydowskiej.

W ugrupowaniu się tych stosunków nie ma nic dziwanego. Pokucie jest ziemią ruską, więc i reprezentacje powiatowe ruskie być powinny. Polacy są tu

w mniejszej ilości w stosunku do Rusinów, niż na Szlaku Niemcy wobec szląskich włościan. W miastach jedynie jest kilku urzędników Polaków, przybyłych z Galicji zachodniej, kilku rzemieślników, kupców, również przybyszów. Gdyby nie polityka hr. Gołuchowskiego, który przetrza urzędników Polaków na Rusi, a Rusinów na Mazury, byłoby u nas Polaków tylu, ilu się ich ongi wychowało w konwiktach oo. jezuitów, rozsianych gęsto po całym Podolu i Pokuciu. Takie są faktyczne stosunki ludności tutejszej, a trudno zaprzeczać temu, co jest jasnym jak słońce.

Narzucanie Rusinom w sądzie i szkole języka polskiego, nie da się usprawiedliwić faktyczną potrzebą, a jest prowokowaniem do niezgody i niechęci dla polskiej ludności, która dotąd z Rusinami w największej żyła zgodzie. Polityka polska na Rusi jest niestety zawsze jednako od czasów smutnej pamięci starosty krakowskiego i jego rządów na Ukrainie. Odmawiając Rusinom małych wymagań, lekceważąc ich skromne życzenia, oburzamy ich do tego stopnia, że ich trudno ułagodzić koncesjami daleko większymi, niż były ich dawniejsze żądania. Jeszcze ostatni czas zaspokojenia Rusi i zadowolenia nie minął, ale przez zaprzeczanie używania języka ruskiego w szkole i urzędzie, może minąć bezpowrotnie.

Język polski nie ucierpi bynajmniej na tej zmianie, gdyż lud ruski czuje sam za siebie pewien pociąg do języka polskiego a widząc wyższość literatury polskiej ponad własną uczy potrzebę zaznajomienia się z językiem polskim i z utworami polskich jenujuszów tak samo jak my czujemy potrzebę koniecznie obznajomić się z utworami najbliższych nam narodów zachodu. Przez ciągłe zaprzeczanie Rusinom używania własnego ich języka wytepiamy w nich ten pociąg naturalny, bo zniechęcamy ich ku sobie.

Berlin 28 marca.

X. Przed dwoma jeszcze tygodniami, kiedy rozwiązano groźną kwestji prawa wojskowego było zupełną zagadką w całych Niemczech a „Gazeta krzyżowa“ nie widząc możliwości zapobieżenia konfliktowi powstałemu między rządem a parlamentem goziła rozwiązaniem ostatniego, pozwoleń sobie już wtemczas dość stanowczo wypowiedzieć własne przypuszczenie względem przyszłego przebiegu owego mniemanego wielkiego konfliktu. Donosiłem wbrew wszelkim groźnym horoskopom, jakie stawiała prasa niemiecka, że usłuźni nacjonalliberalny postarają się o porozumienie na koszt parlamentu a na korzyść rządu, że elastyczne dziś bardzo stronnictwo postępowców nie będzie również stawało wielkich trudności w tém niechlubnym „porozumieniu się“ i że sprawa ukończy się bardzo prozaiicznie: przyjęciem postulatu rządowego, który może dla popularniejszej formy opuści jakie 15,000 żołnierza. Było to moje przypuszczenie, które się dziś stwierdza jak najzupełniej.

Wczorajsza dobrze zwykle informowana „Gazeta Kol.“ donosi, iż na odbytej konferencji między cesarzem, Moltkem, ministrem wojny Kamecke i kilku jeszcze znakomościami wojskowymi, postanowiono żądać, jak pierwotnie 401 tysięcy żołnierza; w razie zaś potrzeby zgodzono się na opuszczenie właśnie — jak zapaowiedziałem — 15 tysięcy.

Pisma niemieckie zajmują się bardzo żywo mową cesarza Wilhelma, wypowiedzianą do jenerałów w dniu swych urodzin. Podczas gdy pisma rządowe i pa-

trne wszelkiego rodzaju starają się szorstką i groźną treść przemówienia tego osłabić i ogładzić — donoszą natomiast zkądinąd, że mowa cesarska była jeszcze o wiele więcej szorstką, jak ją telegraficzne biuro Wolfa rozgłosiło. Zastępuje jeszcze i ten szczegół na uwagę, że cesarz Wilhelm zaraz po wygłoszeniu swego przemówienia sam zasiadł do biurka i spisałszy własnoręcznie co wypowiedział, kazał odcisnąć do biura telegraficznego.

Choroba kanclerza okazuje się groźniejszą, jak się to dotychczas zdawało; niebezpieczeństwo dotąd nie minęło. W najlepszym razie ks. Bismark cały rok nie będzie mógł brać najmniejszego udziału w sprawach rządowych a lato całe poświęcić gruntownej kuracji. To też obrady nad prawem wojskowym, których odkładać niepodobna aż do wyzdrowienia jego, rozpocząć się mają w parlamencie zaraz po Wielkiejnocy.

Z prowincji tymczasem dochodzą bezustanne wiadomości o prześladowaniach i uwięzieniach duchowieństwa i — socjalnych demokratów. Po dokonaniu już uwięzieniu dwu biskupów, poznańskiego i tawirskiego, nastąpić ma obecnie trzecie: biskupa kolońskiego.

Wiele gadania i złości wywołał tu dobrze, jak się zdaje, pomysłany manewr biskupa wrocławskiego, jakiego się kościelnym ten dostojnik chwycił, by uchronić siebie i podwładne duchowieństwo od prześladowań i kar policyjnych. Z jego podobno zezwoleniem zażądała wielka część księży, należących do jego dycyezji, zwolnienia z urzędu i zwolnienie to uzyskała od konsystorza. Tym sposobem księża ci przestają być urzędnikami, a jako osoby prywatne nie mogą być ściągani za wypełnienie funkcji kościelnych. Rozumie się, iż jeszcze do czasu, w którym nowe prawo prowadzenia listy ludności (ślubów cywilnych) nie wejdzie w życie, tj. aż do 1go października nie będzie im wolno wypełniać chrztów i ślubów, bo udzielanie sakramentów tych połączone jest, jak wiadomo, z prowadzeniem listy świeckiej; po wejściu atoli w życie owego prawa stają się ich czynności zupełnie bezkarne, z jedynym chyba wyjątkiem tym, iż ślubu kościelnego nie będzie im i wtemczas wolno udzielić przed ślubem cywilnym.

Manewr ten, powtarzamy, zgrabnie pomysłany, świadczy, jako nowy dowód, przeciwko nieomaganom i bezskuteczności głosnych a niedorzecznych praw majowych ministra Falka.

Zkądinąd jednakże przykład i wymysł dycyezji wrocławskiej ma daleko większą, cywilizacyjną doniosłość dla Europy. Duchowieństwo wrocławskie pokazuje tym sposobem pierwsze w Europie drogę zupełnego wyswobodzenia i oddzielenia kościoła od państwa — drogą rozsądną i jedynie prawdziwą, chociaż ją obiera tylko z konieczności, zniewolone do tego pseudo-liberalnymi prawami.

Lwów. Stan spraw indemnizacyjnych z końcem grudnia 1873 przedstawia według „Gaz. Lw.“ następujące dane: Z pozostałych przy końcu czerwca 1873 r. w zaległości 152 spraw i z wniesionych w drugim półroczu 2985 spraw nowych, załatwiono do końca roku 2981. Zaległość zatem wynosiła przy końcu grudnia 157 spraw. Przyznano uprawnionym następujące kapitały: a) w lwowskim okręgu administracyjnym w II. półroczu 1873, 3308 zła. 30 ct., a w ogóle do końca grudnia 1873 roku 47,291,420 zła. 40 ct.; b) w krakowskim okręgu administracyjnym w II. półroczu 1873 roku 1305 zła. 20 ct., a w ogóle do końca grudnia 1873 r. 27,383,255 zła. 2 1/2 ct.;





ASSYSTENT farmacji

znajdzie pomieszczenie w aptece w Zywcu. 4949(1-3)

Taninowa terpentyna

z gazów wyrabiana w fabryce T. Höhenbergera w Wrocławiu, od wielu lat znana z wielkiej skuteczności przeciw

nerwowemu bólowi w głowie, dnie i GOŚCOWI.

Dostanie w fiaskach po 75 ent. i 1 złr. 65 ent. w Krakowie w aptece E. Stockmara, w Strju L. Gärtnera, w Tarnowie w aptece Juliusza Reida. 4952(1-4)

O potrzebie

wypędzenia jezuitów z Polski

sławna rozprawa napisana w 16 stuleciu przez polskiego senatora znajduje się w Sozańskiego "Niekórych pismach". Można dostać w księgarniach Friedleina, Nowoleckiego i Krzyżanowskiego. Cena i zlr. w. a. 4954(1-1)

TRAN RYBI BIAŁY prawdziwy

z Bergen

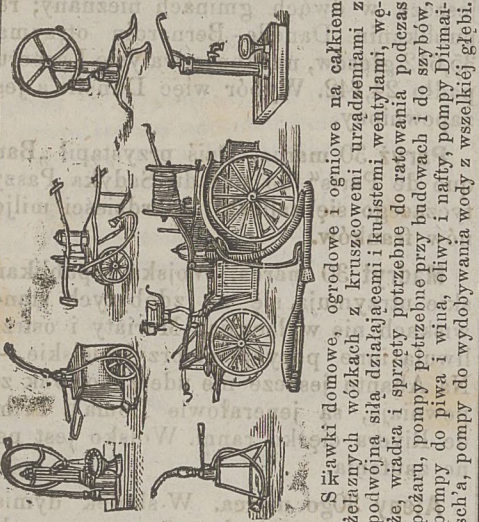
z przyjemnym smakiem i słabą wonią tranową w całych i pół butelkach dostać można w Aptecę „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryjańskięj. 4927(1-2)

Konstantyn Wiszniewski.

Wiedeńska wystawa powszechna. Medal za postęę.

F. KERNREUTER

Wiedeń, Hernals Hauptstrasse 115 4827(536) an der Pferdebahn.



Illustrowane cenniki darmo.

HURTOWNY HANDEL WINA

Jana Stiff'ta i Synów

ces.

nadwornych dostaw-



król.

ców w Wiedniu.

Polecamy nasz najbardziej doborowy skład

austriackich i węgierskich win w fiaskach i koszech, tudzież zagranicznych win i likierów, szczególnie nasze Bordeaux w oryginalnych fiaskach i szampańskie najznacniejszych firm, kantor: Stadt Tiefer Graben 4.

1803(7-12)

Joh. Stiff't & Söhne.

Najczystsza alkaliczna woda kwaśna

GISSHÜBLERSKA

skutkuje szczególnie w słabościach szyi, w kwasie żołądkowym, kurcu żołądkowym, w chronicznym katarze kanałów oddechowych, w chronicznym katarze pęcherza i jest najlepszym orzeźwiającym napojem we wszystkich porach dnia. Polecają ją jak najbardziej do picia we wszystkich większych miastach, w których zła woda jest przyczyną zagminnych chorób. Rozsyłka tylko w fiaskach szklanych. Broszury, cenniki i t. d. przesyła darmo posiadacz

Henryk Mattoni w Karlsbadzie (Czechy).

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii

a) Na wypadek śmierci: mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premji kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast o zawarciu odnośnej ugody.

b) Posagi: ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18, 21 lub 24 roku życia.

c) Stypendja dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nie tylko odsetkami i odsetkami od odsetków, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci: Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartę 6 zlr. 69 ent. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 zlr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością Dyrekcja we Lwowie, Reprezentacja w Krakowie, ulica Franciszkańska, — jako też ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach.

Prospekta udziela się na żądanie P. T. Publiczności bezpłatnie i franko.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, maszyny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło i t. d. od szkód wyrządzonych przez ogień, piorun i eksplozję. — b) Ziemioplody i owoce od szkód wyrządzonych przez gradobicie. — c) Ruchoomości podczas transportu lądem i wodą.

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. 4656 (3-26)

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with multiple columns listing exchange rates for various papers and currencies in Krakow and Wieden, and train schedules for different routes.